

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odroczaniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 25 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych, oraz w prowincji o 25%, zagranicą o 50%, drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje, wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele, oraz fantazyjne o 25%, drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80,367.



Ludwik Giewiałowski-Gintowt

OBYWATEL ZIEMSKI

po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 26 II r. b. w wieku 1. 78. Wyprawdzenie zwłok z domu należy przy ul. Ś-to Jakóbskiej odbyć się dn. 28 II r. b. o godz. 5-ej po poł. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w dn. 29 lutego o godz. 9, m. 30 poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Bernardyńskim. O czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
Żona, syn i krewni.

Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

Anglia przeciwko zwiększeniu uprawnień Ligi Narodów.

GENEWA, 27. II. (Pat.) Szwajcarska Agencja Telegraficzna. Nowe memorandum brytyjskie, które krytykuje i zwalcza poszczególne propozycje sprawozdawcy Politisa dotyczące wzmocnienia akcji Ligi Narodów na wypadek wybuchu wojny, a tem samem wzmocnienia bezpieczeństwa członków Ligi Narodów, wywołało w kołach licznych delegacji nastrój pesymistyczny. W kołach tych utrzymuje się przekonanie, że

rząd brytyjski postępowaniem swem przeciwstawia się usiłowaniu mającym na celu uczynienie akcji Ligi Narodów bardziej skuteczną. Memorandum brytyjskie zwraca się pośrednio również przeciwko poszczególnym propozycjom delegata niemieckiego v. Simonsa, które spotkały się z życzliwym przyjęciem ze strony komisji rozjemstwa i bezpieczeństwa.

Exposé vice-kancelarza w Reichstagu.

BERLIN, 27. II. (Pat.) O godz. 3-ciej po poł. rozpoczęło się posiedzenie Reichstagu, na którym vice-kancelarz Hergt zabrał głos dla złożenia deklaracji rządowej. Deklaracja gabinetu przedstawiona Reichstagowi w imieniu cherogo kancelarza, który przyjmuje pełną odpowiedzialność za program prac doradzący opracowany przez rząd i solidaryzuje się całym gabinetem z resztą gabinetu pod

tym względem, ujmując wszystkie części tego programu w całość za pomocą klauzuli końcowej wyznaczającej termin wejścia w życie zarządzeń programu. Gabinet projektuje wyznaczenie tego terminu na 1 kwietnia. Rząd ma zamiar przeprowadzić program doradczy w ten sposób, aby nowe wybory mogły się odbyć jeszcze w drugiej połowie maja.

Dyskusja w Reichstagu.

Prowokacyjna mowa hr. Westarpa o osadnictwie niemieckim i o naszej granicy zachodniej.

BERLIN, 27. II. (Pat.) Po oświadczeniu, złożonym przez vice-kancelarza Hergta, Reichstag otworzył dyskusję nad deklaracją rządową. W dyskusji przemawiali przedstawiciele socjalistów, centrum, niemieckiej partii ludowej i demokratów, wypowiadając szereg krytycznych uwag pod adresem obecnego rządu i przedstawionego przezeń programu finansowego. W imieniu stronnictwa niemiecko-narodowych zabrał głos hr. Westarp, który poruszył sprawę traktatu handlowego z Polską, przyczem zaznaczył, że Polska w rokowańach handlowych z Niemcami stworzyła dzięki deklaracji o strefie granicznej, dzięki wyłączeniu mienia niemieckiego, nowe trudności w rokowaniach, które należy usunąć, zanim się zaczą

nie mówić o sprawach taryfowych.

Stronnictwo niem. narod. odrzuca myśl, ażeby obecny Reichstag miał brać jakieś nowe zobowiązania związane z nowymi ofiarami ze strony rolnictwa. Stronnictwo niem. narod. uważa podtrzymanie rolnictwa i wzmocnienie produkcji rolnej w Niemczech jako główny cel niemieckiej polityki handlowej. Zaślanie się bowiem rolnictwa niemieckiego oznacza załamanie się Niemiec na Wschodzie. Narod niemiecki popelniałby najcięższy błąd, gdyby pozwolił na to, aby na niemożliwej do utrzymania granicy wschodniej powstał pas wyłudniony właśnie tam, gdzie powinien być stworzony silny wał żywiołu niemieckiego.

Strajk w Berlinie.

BERLIN, 27. II. (Pat.) Dziś rozpoczął się w Berlinie strajk wśród wykwalifikowanych robotników wyrabiających narzędzia w przemyśle metalurgicznym. Strajk ten obejmie około 1000 robotników najbardziej wykwalifikowanych. Strajkujący żądają zniesienia akor-

du i taryfowego uregulowania płac w wysokości od jednej marki 10 fenigów do 1 marki 50 fen. na godzinę. Prasa berlińska wyraża obawę, że strajk obecny może potrwać dłużej i że sparaliżuje przez to cały przemysł metalurgiczny Berlina.

Skandaliczna afera w państwie „bojaźni bożej.”

BERLIN, 27. II. (Pat.) Berliner Tageblatt i Vorwärts podają informacje o nowej skandalicznej aferze powstałej na tle gospodarowania funduszami oddziału transportów morskich w ministerstwie Reichswahry. Według relacji wspomnianych dzienników, kapitan marynarki Lohmann, który był inicjatorem całej afery z towarzystwem filmowem „Phebus”, wypłacił około 1.000.000 marek na utworzenie towarzystwa akcyjnego, które zbudowało rzeź-

nię i zakłady produkujące bekony na wywóz do Anglii. Okazało się, że fabryka ta nie przynosi żadnego dochodu i nawet zagrożona była bankructwem, co pociągało za sobą dalsze wkłady ze strony m. stwa Reichswahry. Obecny minister rolnictwa Schiele ma w związku z tem wyrazić gotowość przeprowadzenia sanacji tej fabryki z sumy 30 000 000 marek, jakie mają być przeznaczone w programie doradczym na pomoc dla rolnictwa.

Zatarg austriacko-włoski.

WEDEN, 27. II. (Pat.) Dzisiejsze dzienniki stwierdzają, że austriacko-włoski konflikt nie zastrzył się i nie wywyla prawdopodobnie dalszych następstw. Przeciwnie w Wiedniu spodziewają się, że poseł Aurlitti wróci na swe stanowisko i że po odpowiedzi Mussoliniego na mowę kancelarza Seipela, cała sprawa będzie zażegnana. „Wiener Allgemeine Zeitung” donosi z Rzymu, że poseł Aurlitti został dziś przed południem przyjęty przez Mussoliniego. Dziennik zaznacza, że tuż przed odjazdem posła włoskiego z Wiednia, kancelarz Seipela wręczył mu oświadczenie, które poseł Aurlitti przedłożył Mussolinimu.

GENEWA, 27. II. (Pat.) (Szwajcarska Agencja Telegraficzna.) W

szwajcarskich kołach zbliżonych do Ligi Narodów dyskutuje się gorąco na temat konfliktu austriacko-włoskiego w związku z położeniem mówiącej po niemiecku ludności, która zamieszkuje przynależny do Włoch południowy Tyrol. W dyskusjach tych podkreśla się niesprawiedliwość gwałtownej Italijancji ludności, która jest niemiecką od wielu stuleci. Zwraca się również uwagę, że powyższy zatarg uwyppuklił się na tle przeciwności pomiędzy faktem zaciągnięcia przez wiele państw zobowiązań w sprawie ochrony mniejszości narodowych a punktem widzenia Włoch chcących uciskać niemiecką i słowiańską mniejszość.

Prasa litewska o nowej nocie.

GDANSK, 27. II. (Pat.) Donoszą z Kowna, że pisma opozycyjne okazywają z powodu odpowiedzi litewskiej bardzo silne zaniepokojenie. „Lietuvos Žinios” obawia się, iż wskutek odpowiedzi litew-

skiej atmosfera w Genewie znacznie się pogorszyła i przypuszcza, że Polakom uda się przeforsować dla siebie groźbę Rady Ligi w stosunku do Litwy.

Zmiana opłat za paszporty zagraniczne.

WARSZAWA, 27. II. (Pat.) W tych dniach ukaże się rozporządzenie ministra Skarbu w porozumieniu z ministrem Spraw Wewnętrznych w sprawie opłat za paszporty zagraniczne. Rozporządzenie to będzie pierwszym krokiem ku rewizji sprawy opłat paszportowych wprowadza obniżenie opłat na niektóre kategorie paszportów zagranicznych oraz przedłuża terminy ważności ulgowych paszportów zagranicznych

na wielokrotne zjazdy w sprawach handlowych. W myśl nowego rozporządzenia opłata za paszporty zagraniczne normalne wynosić będą 250 zł. za zezwolenie na ponowny zjazd — 250 zł. za paszport normalny wielokrotny — 750 wreszcie za paszporty ulgowe wielokrotne na wyjazdy w celach handlowych z terminem ważności na 1 rok — 200 zł. Opłaty za inne kategorie paszportów ulgowych pozostają bez zmian.

Zderzenie statków w porcie gdańskim.

GDANSK 27. II. (Pat.) Wczoraj po południu zdarzył się w porcie tutejszym 2 parowce, a mianowicie parowiec „Warta” żeglujący polskiej wplywający do portu gdańskiego oraz parowiec duński „Niels Ebbesen”. Parowiec „Warta” jechał do portu z pilotem gdańskim na pokładzie prowadzonym przez dwa holowniki. Zderzenie nastąpiło na zakręcie w kanale portowym. Komendant statku duńskiego, mimo kilka-

krótkich ostrzegawczych sygnałów, nie zatrzymał swego statku wskutek czego doszło do zderzenia. Parowiec „Niels Ebbesen” został tak dalece uszkodzony, że musiał wrócić do portu i wyładować z powrotem zarówno pasażerów jak i ładunek. Parowiec „Warta” został odholowany na miejsce swego postoju. Zaznaczyć należy, że parowiec duński nie posiadał na pokładzie pilota.

Znow bandy dywersyjne.

LUCK, 27. II. (Pat.) Dnia 25 b.m. o godz. 17-tej banda dywersantów znanych ze swoich występów już w r. 1922 z Wodniukiem i Szapowalowem, po przejściu granicy polskiej, dokona-

ła napadu na leśnictwo położone na terytorjum polskiem. Zarządzeni paścic nie dał wyniku. Bandyt prawdopodobnie z powrotem ucieczki zagranicę.

Z państw bałtyckich.

Demonstracje niemiecko-sowieckie przeciwko Estonji.

Uroczystości w Tallinie z powodu 10-lecia niepodległości Estonji spotkały się z wroga demonstracją poselstwa niemieckiego i sowieckiego. Poselstwo niemieckie Frank powrócił z Berlina z wyrażną instrukcją nie wzięcia udziału w żadnych uroczystościach estońskich z powodu ustępu w orędziu Zgromadzenia Narodowego, mówiącego o wroglej roli okupantów niemieckich w 1917 — 1918 r., którzy chcieli nie

depuścić do niepodległości i wcielić Estonję do Rzeszy Niemieckiej.

Z zupełnie nieznanymi przyczynami poseł sowiecki Pietrowski nie był również obecny na uroczystym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, a flaga sowiecka zdjęta została z powodu ze składów sowieckich w przeddzień uroczystości, pomimo, że stała dawniej powiewała na budynku sowieckim.

Walki wewnętrzne w Litwie.

Prasa litewska donosi, że litewska policja pograniczna stoczyła w pobliżu Meracza walkę z 3 nieznanyimi osobnikami. Osobnicy stawili policji opór zbrojny, gdy chciała ich przytrzymać. Przyszło do wymiany strzelów, w trakcie której dwaj nieznani osobnicy zostali śmiertelnie ranni, je-

den zbiegli. Tę ostatnią udolę się wczoraj przytrzymał. Wszyscy trzej byli rzekomo ajsmanami Pleckajitisa i przekroczyli pogranicze celem agitacji. Znaleziono przy nich bibułę, wydawaną przez Pleckajitisa i wiele dolarów.

Drobne wiadomości.

Osobliwa wizyta w Polsce.

Jak się dowiadujemy, bawi od kilku dni w Polsce jeden z kierowników meksykańskiego „Cromu”, największej organizacji antyklerykalnej, p. Rettinger, przyjaciel osobisty Cilles'a. (Czy kuzyn b. prof. U.S.B.? A może to on sam?)

Zakończenie lotu Londyn—Australja.

SIDNEY, 27. II. (Pat.) Lotnik Hinkler wyładował w rodzinnym swoim mieście Bundaburgu w Queensland o godz. 4-tej min. 15 po poł. kończąc w ten sposób swój lot z Londynu.

Trzęsienie ziemi w Jerozolimie.

LONDYN, 27. II. (Pat.) Wczoraj odczuło ponownie w Jerozolimie trzęsienie ziemi, które wywołało panikę wśród ludności, nie spowodowało jednak większych szkód. W sobotę i niedzielę padał w Jerozolimie śnieg.

Burza na morzu Kaspijskiem.

MOSKWA, 27. II. (Pat.) Gwałtowna burza szalejąca na morzu Kaspijskiem przerwała komunikację pomiędzy portami sowieckimi a perskimi. W porcie Machedesser zatonał jacht, przyczem zginęło 12 osób.

Zgon ks. Lichnowsky'ego.

BERLIN, 27. II. (Pat.) Dziś przed południem zmarł w swoim majątku Kuszelna w wieku lat 68 książę Lichnowski, który był am-

basadorem niemieckim w Londynie przed wybuchem wojny światowej.

Z KRAJU.

Na odbudowę kościoła w Leonpolu

Urząd wojewódzki w Wilnie przekazał 5 tys. złotych. Suma ta w porównaniu z zakresem projektowanych robót konserwacyjnych jest wprost znikoma.

Aresztowanie agitatora białoruskiego.

W powiecie Wileńsko-Trockim w rejonie Pukaszta został aresztowany działacz białoruski A. Gromakowski, kandydat do Sejmu z listy „Bloku mniejszości narodowych”. Aresztowanemu stawiane są zarzuty natury kryminalnej. Przy rewizji u Gromakowskiego znaleziono broń nielegalną.

Aresztowanie szajki złodziejskiej.

W dniu 24 b.m. policja białostocka zatrzymała na dworcu usiłujących wyjechać do Warszawy złodziei, którzy tworzyli groźną szajkę i są poszukiwani przez policję Wileńską. Aresztowano Ika Szmulewicza, Basię Galperowicz, oraz znanego tuż złodziejskiego, człowieka o tysiącach twarzach i tysiącach nazwisk „Feliksa” Skorupskiego, w. Nowaka (doktor medycyny) vel Jan Sakowicz (doradco prawny) vel Villa, (dyplomata, oficer itp.). W najbliższym okresie czasu zgrana banda przewieziona zostanie do Wilna i osadzona na Łukiszczach. (z)

Wręczenie noty litewskiej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W poniedziałek dnia 27 b. m. w godzinach rannych specjalny kurier litewski w Rydze wręczył notę litewską przedstawicielowi rządu polskiego w Rydze.

Konfiskata „Gazety Warszawskiej”.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym skonfiskowano wydanie prowincjonalne „Gazety Warszawskiej”.

Konfiskaty ulotek.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym policja z polecenia Komisarzy Rządu na m. Warszawę skonfiskowała „Kolejarza socjalistę”, tygodnik wychodzący w Warszawie, wydawany przez P. P. S., oraz odezwę Katolicko-Narodowego Komitetu z portretami żydów, stojących na liście Nr. 1.

Przyjazd posła Patka.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym przybył do Warszawy poseł polski m. Skwiep P. Stanisław Patek. W godzinach popołudniowych został przyjęty przez premiera w Belwederze na dłuższej konferencji.

Państwowa Rada Gospodarcza.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie wspólne przedstawicieli wszystkich komisji opiniodawczych pod przewodnictwem b. senatora Buzka, w sprawie stworzenia Państwowej Rady Gospodarczej. Następną posiedzenie w piątek 2 marca.

Rozpędzenie zebrania P. P. S.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym odbył się wiec dzielnicowy podczas którego przedstawiciel Komisarzy Rządu na m. Warszawę rozwiązał zebranie. Gdy uczestnicy wiecu nie usłuchali, na salę wkroczył silny oddział policji, który zebranych zmusił do opuszczenia sali. Aresztowane przytem 10 ludzi.

Wyjazd min. Zaleskiego na sesję Rady Ligi Narodów.

WARSZAWA, 27. II. (Pat.) Na marcową sesję Rady Ligi Narodów wyjeżdża w dniu 2 im marca o godz. 7-mej wieczorem przez Wiedeń, delegat rządu polskiego minister spraw zagranicznych pan August Zaleski. Ministrowi towarzyszyć będą urzędnicy Minister-

stwa Spraw Zagranicznych: Tarnowski naczelnik wydziału ustroju międzynarodowych, Holówko naczelnik wydziału wschodniego, Szumliakowski kierownik sekretariatu ministra i Zawisza sekretarz osobisty ministra.

W okręgu Wileńskim (Wilno i pow. Wileńsko-Trocki) oraz w okręgu Święciańskim (powiaty Święciański, Brasławski, Postawski i Dziśnieński) polacy i katolicy w wyborach do Sejmu głosują na listę Katolicko-Narodową Nr 24.

Zdziczenie.

Piszący te słowa onegdaj przypadkowo był świadkiem następującego obrazu rodzajowego: podążając do kościoła, z książką do nabożeństwa i różnicem w ręku, zgrzybiałą staruszkę obokoczyło kilka wyrostków i z okrzykami: „I ty stara głosić będziesz na 24 nr” poczęli znęcać się nad bezbronną, traktując ją szturchaniem i szcztukami. Dopiero nadjeżdżenie kilku starszych osób położyło koniec tej wstrętnej scenie.

Przeżyłem kilka rewolucyj, widziałem nieraz krew i śmierć, widziałem stopy mięsa ludzkiego przykryte rógami, ciężarówkami autami i nie jestem przeczułonym, a jednak scenka powyższa znęcania się nad bezbronną, czcigodną starością wstrząsała i zrobiła na mnie wrażenie. Dokąd idziemy?

Bo gdyby wypadek powyższy był pojedynczym, gdyby przytem nie ten podsmak polityczny, nie warto by może o tem się rozpisywać, tak jednak jak jest, jest to objaw niestety dla czasów naszych typowy, jest to wynik systemu wychowawczego (nie mam na myśli wychowania szkolnego) systemu zapoczątkowanego jeszcze przed wojną, w Rosji (Gorkij) dziś rozpowszechnionego niestety szeroko na zachodzie, systemu, który dźwiga na pje-destale „wielkiego chama” i „wielkiego bandytę”. Kult chamsztwa i bandytyzmu uprawiają systematycznie kina, uprawia go prasa rymstokowa, obecnie zaś dołączono do powyższych jeszcze jeden czynnik „wychowawczy” — wybory.

Polityka jest dziedzina, która powinna być dostępną wyłącznie dla wieku dojrzałego. Tak prawniejszym dotąd bywało. Prawo wyborcze przysługuje jedynie pełnoletnim — tymczasem do agitacji wyborczej wciągają niektóre stronnictwa już nietylko wyrostków, ale nawet dzieci, posługując się niemi do rozdawania odezw, numerków, naklejania lub zdejmowania afiszów, do zrywania wieców i t. p.

Ze sprawy poważnej, z czynu obywatelskiego, jakim bezspornie są wybory — robi się wstrętne szopkę, rozsłane widowisko dla najpodlejszej gawiedzi. My, miastowi, otrząskaliśmy się nieco, przywykli do tej orgii wielobarwnych plakatów, którymi oblepiono wszystkie mury, do masowego marnowania karteń z numerami, którymi nawzajem bobardują się lewicy, które następnie przeklinają zgarnięją stróżowie do śmieciarni. Posłuchajmy jednak co o tem wszystkim mówi i myśli wieś, z jakim oburzeniem i szczerym bólem wyraża się o podobnej, bezsensownej rozrzutności: „Więc na tekie zabawy idzie nasza krowa!”

Przypominamy sobie poprzednie wybory, zwłaszcza w 1922 r. do Sejmu Wileńskiego. I wtedy

Niedzielne wiece Komitetu Katolicko-Narodowego.

W Sali Miejskiej.

W niedzielę odbył się wielki wiec w Sali Miejskiej. Wstęp był z kartami, których rozdano przeszło trzy tysiące. Niestety, nie wszyscy posiadacze ich mogli się dostać na salę, a to z kilku powodów.

Przedewszystkiem władze policyjne zastrzegły, żeby sala nie była nazbyt przepełniona, rzekomo ze względów bezpieczeństwa. Organizatorzy musieli przeto w ostatniej chwili, kiedy jeszcze kilkaset osób nie zdołało wejść, zamknąć wstęp.

Prócz tego przed samym wiecem zaszedł epizod, który opóźnił wypuszczenie uczestników na salę. Mianowicie około godz. 11-ej zebrali się w Centrali Chrześc. Związków Rządowych robotnicy, członkowie różnych związków, którzy oferowali swoje usługi przy utrzymywaniu porządku na wiecu.

Wobec ciągłych napadów bojówek i palkarzy z „Be-Be” i socjalistycznych na zgromadzenia na rodowe, zorganizowanie odpowiedniej straży było obowiązkiem organizatorów względem zaproszonych wyborców. Niespodziewanie do Centrali wkroczył urzędnik policyjny i zapowiedział, iż nikogo stamtąd nie wypuści aż do dalszych rozkazów. Przy wejściu postawiono warty. Z czego to stało się rozkazu nie można się było dowiedzieć, gdyż ów urzędnik nie okazał żadnego rozkazu na piśmie. W ten sposób została uwieczniona ochrona wiecu. Dopiero po dłuższym czasie, dzięki interwencji pp. Zwierzyńskiego, Engela i Raczkowskiego u p. wojewody, warty zdjęto i zebrani mogli się udać do Sali Miejskiej. Było to już po dwunastej.

Tymczasem przed Salą zebrali się tłumy. Zatrzymanie na godzinę przeszło ochrony wiecu opóźniło przesłanie ludzi do wnętrza, a wiele osób odeszło nie mogąc się przedostać. Mimo to zgromadziło się przeszło 2 tysiące osób. Żaden z wieców w obecnej kampanii wyborczej nie był tak liczny.

Przemawiali pp. M. Engiel i red. K. Wierczak z Warszawy, charakteryzując działania Komitetu Kat.-Nar. oraz poddając krytyce

były barwne plakaty, niektóre nawet bardzo gustowne, przeważnie odznaczały się one jednak pewnym szlachetnym umiarem, miały na celu wzbudzenie zainteresowania, no i stosowanie ich było umiarkowane. Dżś celem agitacji jest roznamietanie, rozbicie nie mas, nie wyłączać, jak się wyżej rzekło, nawet młodzieży i dzieci. Nuta nienawiści jest górną, najbezpieczniejszą pogórką słyszą się na każdym kroku, sporniewanie, zbezczeszczenie bliźniego, za to tylko, że inaczej myśli, odmienne ma ideały — stało się bohaterstwem, nawet w stosunku do bezbronnej, zgrzybiałej staruszki.

Co najgorsze, że podobne młecne wybrki, które stają się epidemją, uchodzą za reguły bezkarnie. Etyka muryńska (złym uczynkiem jest gdy sąsiad ukradnie u mnie krowę, dobrym uczynkiem, gdy ja mu ją ukradnę) kwitnie w całej pełni. Stosuje się ją zwłaszcza do pewnych, niemitych stronnictw.

listy innych komitetów. Przewodniczył p. F. Raczkowski.

Tym razem bojówkarze „Be-Be” i socjaliści nie zdołali zakłócić spokojnego i poważnego przebiegu wiecu, Jakiś pijany awanturnik usiłował wprowadzić okrzyki za Nr. 2, usunięty jednak został z sali.

Zgromadzeni wysłuchali z wielkim skupieniem rezolucji i przyjęli ją fzesistami oklaskami:

Rezolucja:

„Zebrani w dn. 26 lutego na wiecu Katolicko-Narodowym w Sali Miejskiej w Wilnie po wysłuchaniu przemówień, nawołujących do zgodnej pracy bratniej dla Polski w myśl ideałów Katolickich i narodowych, jednomyślnie uchwalają:

1) Stać niezachwianie przy sztandarze Katolicko-Narodowym, gdyż jedynie program Katolicko-Narodowy daje pewność uporządkowania stosunków w państwie, naprawy ustroju państwowego, obrony praw Kościoła K tolekiego i charakteru państwa jako polskiego państwa narodowego;

2) Przeciwdziałać wszelkim próbom zniewolenia programu federalacyjnego i oderwania Wilna od Polski;

3) Potępiać za oburzeniem akty gwałtu i terroru, dokonywane przez bojówki sanacyjne i socjalistyczne na spokojnie obradujących uczestników wieców narodowych i wyrażają przekonanie, że żaden głos uczciwego człowieka nie może paść na tych, co się tak nieczystymi posługują sposobami;

4) W dniu głosowania do Sejmu 4 marca i do Senatu 11 marca zebrani postanawiają stanąć wszyscy do urny wyborczej i głosować solidarnie na listę Katolicko-Narodową Nr. 24;

5) Użyć pozostałego czasu do przekonania nieświadomych o konieczności głosowania na listę Katolicko-Narodową Nr. 24”.

Nowa-Wilejka.

W Nowej Wilejce odbył się o godz. 1 po południu w sali fabryki Possehla wiec zorganizowany przez komitet Katolicko-Narodowy. Sala była wypełniona po brzegi obecnych było ponad 300 osób.

Najchętniej większą połowę narodu wyjęło by się z pod prawa, ogłoszono za infamistów.

W ciągu stu lat naszej niewoli śniłmy sen cudny „sen o szpadzie”, a oto ebydna rzeczywistość zamienia nam szpadę na nóż bandycki, na zbułkę maczugę, na smrodliwą gazy. Straszna, bolesna ironia losu.

I jakże to dziwić się, że niechęć i rozgoryczenie egarnia co lepszego, co szlachetniejszego w narodzie. Wstyd pałacy przed sobą, zwłaszcza zaś przed obcymi, przed zagranicą, która ze śmiechem złowrogim przygląda się tej orgii fałszu, nienawiści obłądki co się rozsiała nad polską ziemią.

Rozagitować, roznamietnąć, rozbawić, zdeprawować tłum łatwo — zwłaszcza zaś młodzież, czy ci jednak, co dla chwilowych celów dopuszczają się tej zbrodni nad duszę narodu, zdają sobie sprawę, jakie z tego posiewu nienawiści wyrośnie nam żn'wo?

Zagaił zebranie i przewodniczył p. Stefan Kowalski do przedyskutowania został p. p. Piotr Sanowicz, Ludwik Gerbuno i Klemens Próba.

Podczas wiecu garstka „bebechowców” usiłowała z kłócić spokój, krzykami przerywając mowę. Wobec jednak zdecydowania przychylnej dla mowa postawy większości zebranych niekulturalne wykrzykniki nie odniosły skutku.

Pierwszy przemawiał p. Nielubowicz, który scharakteryzował powołanie listy Nr. 24. Dalej p. Józefa Kodziowa zwróciła się do licznie zebranych na wiecu niewiast, wskazując na postannictwo kobiety w rodzinie i nawołując słuchaczki, żeby głosowały zgodnie z sumieniem katolickim i w tym kierunku wpływały na otoczenie.

Wreszcie red. Kodz przedstawił program, na którym się opiera lista katolicko-narodowa.

Huczne oklaski i okrzyki „niech żyje religia katolicka”, „niech żyje lista Nr. 24, zakończyły wiec. Jedynie grupka krzykaczy bebechowskich wyrażała swe niezadowolnienie.

Po zamknięciu wiecu dwój bebechowcy Wieliczko i Szymański usiłovali przemawiać, jednak publiczność nie dopuściła ich do głosu i ziemiarz spelił na niczem.

Wiec w Starych Trokach.

W Starych Trokach odbył się w niedzielę 26 lutego wiec katolicko-narodowy. Pierwszy pod gołębem, w pobliżu kościoła, zgromadził wielki tłum.

Początkowo planu bojówka bebechowców próbowała okrzykami i psemi figlami przerywać mowom, niebawem jednak przywódca tej bandy zmuszony był wobec zdecydowanej postawy słuchaczy niepospiesznie opuścić plac swoich popisów. Wiec zakończono harmonijnie, zgodnym okrzykiem: „niech żyje 24”.

Drugie zebranie odbyło się w gościnie mieszkaniu p. Łakowicza dla wybranych delegatów z miast i wsi sąsiednich, którym p. Łakowicz, następnie red. Obst w Łukowie, zastępował wyłuszczyli położenie polityczne.

Postanowiono zgodnie popierać wszelkimi siłami „24”, listę katolicko-narodową i uświadamiać w tym kierunku współpatriotów.

W Kalwarii.

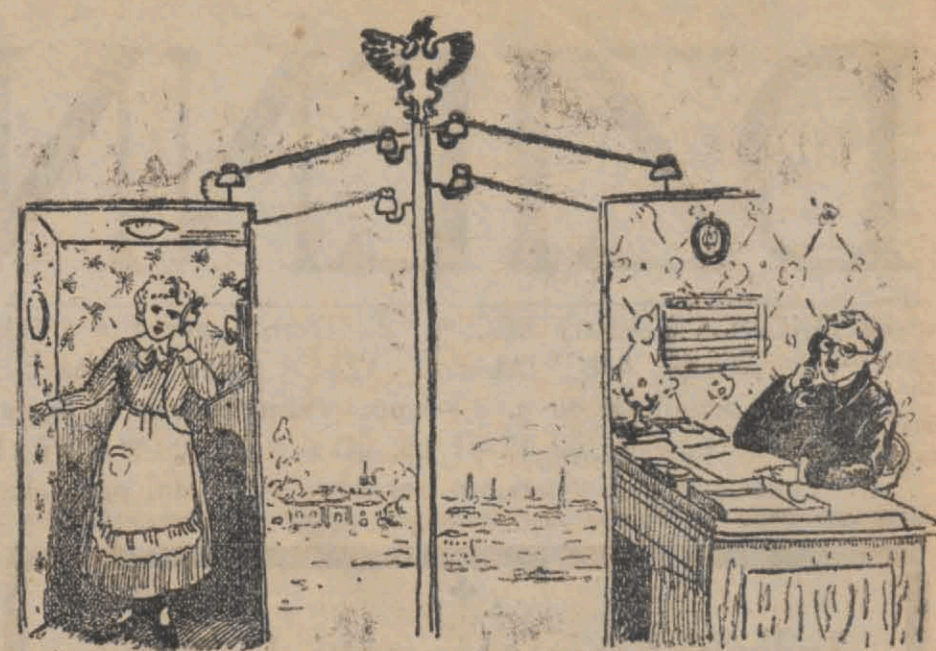
Tegoż dnia odbył się w Kalwarii duży wiec w Sali w murach klasztornej. Przemawiali przedstawiciele Kom. Katolicko-Narodowego p. p. Stankiewicz i Smorzewski. Pomimo hałasu i okrzyków ze strony kilku „bebechowców” młodzieńszkowskich zebrani w wielkim spokoju wysłuchali przemówień i skwapliwie zabierali druki i kartki z Nr. 24. Palkarze i krzykacze nie mają jakoś powodzenia.

Na naszych pograniczach.

Aresztowanie jacejki kom-somolskiej.

W ubiegłym tygodniu policja polityczna pow. Wołkowskiego dokonała aresztowań wśród komunistów, działających na terenie tego powiatu. Aresztowano 12 osób przeważnie żydów w wieku od lat 15 do 30. Brali oni w ostatnich czasach czynny udział w akcji wyborczej na rzecz listy Nr. 13 oraz uprawiali akcje szpiegowską na rzecz Rosji Sowieckiej.

(2)



Maż w podróży.

Moja Kochana! W dzień wyborów będę napewno w domu i pójdę głosować na „24”, gdyż chodzi mi o naród i państwo. Przypilnuj tylko, ażeby ciotka Stasia i stryj Boles, Wanda i wuj Wladek nie zapomnieli o swych świętych obowiązku. Kartki wyborcze „24” leżą w biurku w prawej szufladzie.

RUCH WYBORCZY.

Obowiązek duszpasterski.

Pod powyższym tytułem „Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie” zamieszczają w „dziale nieurzędowym” pismo księdza T. M., które pozwalamy sobie przedrukować z nieznacznymi skrótami:

„Jeżeli Duszpasterze powiedzą swoim parafianom tyle tylko, że muszą głosować „zgodnie z sumieniem katolickim”, to rezultaty będą żadne.

Ogół katolików ma doskonale zrozumienie obowiązków sumienia w stosunku do postów, spowiedzi wielkanocnych, słuchania w niedzielę Mszy św. i w ogóle zachowania przykazań bożych i kościelnych. Lecz w skomplikowanych koniunkturach wyborczych, jak widać z układu list, orientację stracili nawet ludzie inteligentni, co gorzej — warstwy z pięknymi tradycjami katolicko-narodowymi i wielką kulturą, dając się ponieść doręcznemu oportunizmowi.

Czy w tym chaosie pojęć można wymagać od przeciętnego gospodarza wiejskiego i robotnika tyle jasności i umysłu i subtelnej wrażliwości sumienia, by — chyba intuicyjnie — znalazł prawdę.

Mało więc jest odwołać się do sumienia szerokich przedwyborczych wyborców, ale trzeba to sumienie uformować przez wskazanie listy, na którą katolik może i powinien głosować.

A że tych list, co nie wstydziły się katolickiej nazwy, mamy — niestety — mało, bo dwie tylko na terenie archidiecezji Wileńskiej, dla okręgów północnych 24 ta, a dla południowych 25 ta, pomimo, że niektórzy również powołują się na hasła katolickie, jednak wśród kandydatów do mandatu poselskiego mają takie osoby, którym o Kościół katolicki i słuszną potrzeby ludu katolickiego i jego sumienia wcale nie chodzi, więc obowiązkem każdego Duszpasterza będzie nietylko samemu złożyć głos na te listy, ale i wskazać swoim parafianom, pomijając naturalnie — wszelką nieuczciwą z powagą stanu i urzędu, krytyką innych list.

I nietylko mamy to mówić sobie, ale wszystkim i każdemu. Dżś mamy o tem mówić? J. E. Ksiądz Arcybiskup Metropolita Wileński raczył zarządzić, że nie wolno na kościołach i kościelnych ogrodzeniach nalepiał odev agitatycznych i nie wolno w kościele prowadzić akcji wyborczej. Słusznie i sprawiedliwie. Więc mamy o tem mówić nie w kościele, lecz poza kościołem, wszędzie. I nietylko mamy mówić, ale się o to starać, by każdy katolik polak głosował na te listy.

Jak doświadczenie nas poucza, w ostatnich dniach przedwyborczych rozmaite partie wypychają ludowi do ręki swoje listy, nawet tym listom przywłaszczają miano katolickości, osłaniają te listy powagą wysokich osób czy świętych, czy duchownych, nadużywają nawet powołań Oca św. byle tylko zjednać sobie głosy.

Każdy zdrowo myślący obywatel, komu na sercu leży dobro Kościoła i Ojczyzny, a w pierwszym rzędzie Ksiądz, powinien czuwać w tym czasie, przestrzegać przed niebezpieczną agitacją i depulować, by każdy nie na jakąś inną listę głosował, jak tylko na te, które się za katolickością opowiedziały.”

Każdy zdrowo myślący obywatel, komu na sercu leży dobro Kościoła i Ojczyzny, a w pierwszym rzędzie Ksiądz, powinien czuwać w tym czasie, przestrzegać przed niebezpieczną agitacją i depulować, by każdy nie na jakąś inną listę głosował, jak tylko na te, które się za katolickością opowiedziały.”

3 miliony kartek z jedynek.

Jak się dowiadujemy jedna z podrzędnych drukarni w Wilnie otrzymała zamówienie na wydanie 3 milionów numerków z jedynek, a w ciągu najbliższych dni ma przybyć z Warszawy transport zawierający pół tony kartek.

„Ojczyzna” pisał

W okręgu Lidzkim (powiaty Lidzki, Wołżyński, Oszmiański, Wilejski i Mołodeczański) polacy i katolicy w wyborach do Sejmu głosują na listę Polskiego Bloku Katolickiego Nr 25.

Migawki wileńskie.

Radujmy się! Wpłynęła pożyczka amerykańska, a choć tam z niej skubnieli zdrowo i pośrednicy, i maklerzy, i bankierzy, choć duża część poszła na wycofanie starych „biletów zdawkowych”, na rezerwy bankowe i inne konieczności — jednak pozostała wartość jeszcze „para” groszy i złoty deszcz dolarów podobno spadł na naszą ziemię. Podobno za tą, ma iść następna pożyczka, która w odróżnieniu od „milionów” i „dolarów”, będzie się nazywała „kolejówką”.

„Nie będzie w Polsce ani bezrobotnych, ani bezdomnych, ani głodnych”, jak zapowiada „Czerwoniak”. Coprawda, nie wiem, czy Wilno jest Polską, bo prozadowy „Kurjer Wileński” powiada, że to jest „Białoruska Litewska ziemia”. Woldemarus utrzymuje, że to rowodita Litwa, tylko, że na zebraniu w „Kekadu”, przy ul. Dąbrowskiego Nr. 5, dr. Olsejko do swoich Litwinów gadał po polsku, bo po litewsku nie rozumieją. Zes p. Abramowicz, albo monarchista „Cat” ze „Słowa”, twierdzi, że są „tutejsi” i że to jest „tutejszy kraj”, do którego

go niepotrzebnie pcniają się... Polacy”.

Inna rzecz, że tych bezrobotnych u nas jakoś przybywa, a nie ubywa, choć Magistrat pożyczki jedna po drugiej zaciga, aby zmniejszyć ich ilość. Bardzo to ładnie z jego strony. Bezrobotni dostaną dziś zapomogę, jutro trzeba podwyższyć podatki na opłacenie procentów od pożyczek, które i dziś zabierają z dochodów miejskich około miliona złotych rocznie, pojutrze wzrośnie drożyzna i liczba zbankrutowanych i tak dookoła Wojtek. Na wiosnę podobno Magistrat zacznie budować wiadukt, wiszący z Góry Zamkowej na „Trzykrzyżkę”, a o tej przetrzeć most do elektrowni, przy której urządzi „plywalnię” na zime, a sztuczną ślizgawkę na lato. Tak trzeba dla zdrowego rozwoju fizycznego naszego młodzieży. Będzie to kosztowało kilka milionów wprawdzie, ale to nie zmartwienie, bo to z pożyczek przecie, a nie z własnych funduszy. Rozumie się „poduce” na tem się nie mogą pnieć i wymyślają na „marnowanie funduszy miejskich”. Kto marnuje? Nikt nie marnuje! Samo się marnuje! Ale czy to była kiedy sprawiedliwość?

Ot zebrała się nas kiedys gromada, nie „Hromada”, bo ta siedzi na Łukazkach, ale gromadka naszych „towarzyszy”. Przyszli prof. Ehrenkiewicz, wiceprez. Czyż, mecenas Raczkiewicz ze Strzelca, Nawiejski z Kasy Chorych, ksiądz Witold i inni „tutejsi”, i zaczęli radzić. Radzili, radzili, aż powiedzą: „dajmy zrobić w Wileńszczyźnie niekulturę!”

I zrobili. Ale nie tę, co to ludzie nazywają, jak są koleje, mosty, drogi, szkoły, fabryki, warsztaty, bo na to wypadnie „poczekawczy”, ale zrobili swoją „kulturę”, takie pismo, — „dla ludu” — powiadają. Dostali podobno „hroszy”? Skąd? — Nie wolno się pytać. — Drukują. Poczytajmy ten „Tygodnik ludowy”.

Dostosowany on jest ściśle do poziomu ludu, jak to widać z poniższego.

„Chłopów zgromadność — nie las żytny, wierzchołkiem rozchylonym gwarę przekazujący — a brona, drewnianymi — kłami grudy stwardniałe zdzierająca”.

I ładne to, i pouczające! Albo znowu dla odmiany tak: „wydatki na woisko dochodzą w Polsce do 40%, ogólnych reschodów państwa. Ciężar tego

ponosi płatnik podatkowy. Najdotkliwiej odczuwa to drobny rolnik, rzemieślnik i robotnik. Zwążywszy, że pieniądze te mogłyby w łwiej części być użyte na szkolnictwo, oświatę społeczną, opiekę społeczną i reformy społeczne, demokracje, a w ich lieuże Polska dąga do zniesienia armii stałej”.

Jak to ułatwia sobie „rekruta”, gdy kmiotek przeczyta sobie taką sentencję. A może jej zawrzeć, boć na innym miejscu „Redakcja” zapewnia, że „przyjdzie z radą i pomocą w każdej gospodarczej potrzebie, broniąc przed zakusami krzywdzenia kogokol, bez względu na pochodzenie, wyznanie i narodowość”. (Podkreślenie w oryginale!)

Zwążywszy jednak, że są u nas różne narodowości i trzeba do nich iść również z „kulturą” dla „Białorusinów” wymyślono „Białoruską chatkę”, gdzie od 7-miej wieczór, do 1-szej w nocy mogą się zgrywać „lotta”.

Nie zapomniano i o „braciach” Litwinach. Choć tam oni mają swoje „Rytasy”, i rytasy i te szczerą ręką syplą na wydawnictwa litewskie „Kielias” („Drogi”), „Vilnius Aidas” („Głos Wileński”) i inne „Przeglądy”.

Trzeba i im ponieść strawę du-edową w postaci dwutygodnika „Vytyś” („Pogoń”). No, i nie śmieje się „braciaskowie”, ale wydawca-redaktor nie umie wcale po litewsku i posilkuje się jakimś „sitz-redaktorem”.

To jednak, jak powiada, wcale mu nie przeszkadza do pobierania „hopów za swą pracę. Tylko co najzabawniejsze i dziwne w tej sprawie. „Vytyś” popiera Woldemarasa, a „Słowo” wymyśla Woldemarasiowi, więc jak oni się tam w jednym pokoju redakcyjnym nie pokłócą?

Ale tymczasem wybory mamy. Gdzie nie spojrzysz, wrzędzie ponaklejane przeogromne „fsze i zapowiedzi. Tu jakieś ręce grozą „pał”, tam znowu „Cincinatus” z 18 ki ma na wiecu przemawiać. Przecież o ile wiadomo z historii rzymskiej, Cincinatus goły chodził przy robocie, to jakże jego policja przez ulicę puści. I nieprzy-stojnie i zimno trochę u nas.

A tych papierzyków tyle się nagromadziło, a stróżowie boją się je zdzierać, że gazety to teraz na dwoje kolory drukują. Jednym kolorem na czarno, a potem na to innym znowu kolorem. Czasami dla oszczędności tak „żydy” listy piszą: raz w podłuż,

a potem na poprzek kartki. Ale „Redakcje” to robią porządek. Taki „Kurjer Wileński” wali na czerwono „wszyscy głosują na pał”. Może tam nie wszyscy. Może choć trochę znajdzie się, co na inny „numerek” puści swój numer.

A „Słowo” p. Mackiewicz, co to chce posłem być, tylko mu wasy jeszcze nie urosły, to brzydzi się czerwonym kolorem i na „blekitno” się dorabia. Jedni mówią, że to dlatego, że jako w monarchistycznej arystokracji, co gwałtem chce króla u nas zaprowadzić, „blekitna krew” płynie, a tylko w „chamach” i w „lykach” to zwykła czerwona „jucha”. A drudzy, co tam na jego liście siedzą, więc jednocześnie jest pięknie dla książąt i hrabiów, co „Słowo” utrzymują, a młodo dla żydów, co razem z nim „stifcs” trzymają. Ale tak mi się zdaje, że z tej maki, to klepski chleb się upieczą.

Wyberca.

USTAWA o stanowisku praw-
nem Wileńskiego Kościoła Ewan-
gelicko-Reformowanego w Polsce
[dawniej Jednoty Litewskiej].
Wyd. Druk. M. Latour'a, Wilno.
Nakł. Konsystorza Ewangelicko-
Reformowanego [1928] S: 4 (355
222).

GIEŁDA.
WARSZAWA, 27. II. (P. A. T.)
Dolary 8,88 1/2 — 8,90 1/2 — 8,90 1/2.
Holandia 358,75 — 359,65 — 357,85.
Londyn 43,40 — 43,60 — 43,39.

Nowy York 8,90 — 8,92 — 8,88.
Praga 26,41 — 26,48 — 26,35.
Sawajcarja 171,68 — 172,11 — 171,35.

Papiery procentowe:
Dolarówka 72,00 — 71,00, Pożyczka dol.

86,50, kolejowa 102,50, 5% konwers. 67,
konwers. kolej. 61, Listy obligacje Banku
Gosp. Kraj. oraz listy Banku Roln. 94,
8% ziemskie 83, 4,5% ziemskie 56,75,
8% warszawskie 79,25 — 79,00, 8% Łódzkie

70,75 — 71, 10% m. Radomia 86,75, 7 1/2%
oblig. Scheibler i Grohmann 90 — 90,25.

Akcje:

Bank Dyskontowy 136,00, Zachodni 31,

Mandlowy 125, Polski 146,75 — 146,50,
Przemysłowy Łódzki 118, Spółka Zdob-
kowych 89,50, Kukier 78, Firley 56, Wę-
giel 97,50, Cegielski 43, Lipow 42,50,
Modrzejew 46,50 — 45,75, Rudzki 53, Sta-

racławice 64,75 — 64,50 (bez kuponu 1926
roku), Borkowski 19,25, Spirytus 39,50.

**Zapiszcie się na członków
Polskiego Czerwonego Krzyża.**

„M. GORDON”

ul. Niemiecka 26.

CENY WYJĄTKOWO NISKIE.

**WYPRZEDAŻ RESZTEK
i WYSORTOWANYCH TOWARÓW
przedłużona do 1-go Marca.**

KANALIZACJĘ DOMÓW PROJEKTUJE I PRZEPROWADZA BIURO
Wykonanie solidne!

wodociągowo-kanalizacyjne
b. inspektora Magistratu m. Wilna
w dziale kanalizacji domowej
K. ŻELMO
Ceny konkurencyjne!!

WILNO
Oranżeryja 3
(przy Królewskiej)
telefon 14 30.

PAIN NORMAL

Znany Estoński **CHLEB** usuwa zaparcie i reguluje trawienie.

Do nabycia w większych sklepach spożywczych przy ul. Mickiewicza, Zamkowej, Wielkiej, Niemieckiej, Wileńskiej, Trockiej i Zawalnej.

WIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY
Sala Miejska nr. Ostrobramska 5.

Od dnia 28-go lutego do 4 marca 1928 r. włącznie będzie wyświetlany dramat „Święte kłamstwo” wspaniały plan na czesć miłości i poświęcenia podług lubi-uzowego arcydzieła Karin Michaelis. W ołach głównych: Nierówna Mary Carr, Sybil Mor-Il i Otto Gebuhr. W poczekalni koncerty Radjo. Kasa czynna od godz. 3 m. 30 parter 80 gr. balkon 40 gr. Następný program: „Za naszą i waszą wolność”.

Kino-Teatr **„HELIOS”**
ul. Wileńska 38.

Dziś Niebawala Sensacja NA SCENIE tylko kilka gościnnych występów prima b. i t. n. b. cesarskiej opery w Moskwie **OLGI SMIRNOWEJ** Tęże klasyczne, nowoczesne i egzotyczne.

NA EKRANIE Największy Superspektakl Sezonu „Igrzyska Namietności”. Potężne arcydzieło napędzające erotycznych z udziałem sławy ekranu Dolores Del Rio pamiętnej z obrazu „Zmartwychwstanie” i „Świat w Płomieniach”. Która oczekuje wszystkich. Początek o g. 4-ej.

Kino-Kameralne **„Polonia”**
Mickiewicza 22.

Dziś dawno oczekiwany polski film artystyczny p. t.: **„Przeznaczenie”** nasza wileńska **MUSIA DĄCHES**, **BIANKA DO O FRY SYM** i inni. Ilustracja muzyczna dostosowana do obrazu wykonana orkiestra koncertowa pod batutą **MIKOŁAJA SALNICKIEGO**. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10 20. Dla dzieci dozwolone.

dramat w 12 akt. podług powieści LEO BELMONTA. reż. Janusz Star. Role główne odgrywają słynne „cudowne dzieci” — nasza wileńska **MUSIA DĄCHES**, **BIANKA DO O FRY SYM** i inni. Ilustracja muzyczna dostosowana do obrazu wykonana orkiestra koncertowa pod batutą **MIKOŁAJA SALNICKIEGO**. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10 20. Dla dzieci dozwolone.

KINO-Teatr **„LUX”**
ul. Mickiewicza Nr. 11.

Dziś rozgrywa powieść **„NIU”** Tragedia codziennosci w 10 akt. Konflikt jaki rozgrywa się na każdym kroku, w każdym narodzie bojąco w drugim, trzecim domu wśród wszystkich klas społeczeństwa. W rolach gl.: **EMIL JANNINGS**, **KONRAD VEIOT** i **LUCY BERGNER**. Początek o g. 4-ej.

Tragedia codziennosci w 10 akt. Konflikt jaki rozgrywa się na każdym kroku, w każdym narodzie bojąco w drugim, trzecim domu wśród wszystkich klas społeczeństwa. W rolach gl.: **EMIL JANNINGS**, **KONRAD VEIOT** i **LUCY BERGNER**. Początek o g. 4-ej.

POLSKIE WANDA
KINO ul. Wileńska 30.

W 14 Najpotężniejsza symfonia namietności ludzkiej! Podług słynnej sztuki pisarza angielskiego **NOELA COWARDA** **NOC POŚLUBNA** nastrojowo-egzotyczny dramat w 12 aktach. W rol. tytułowych bożyszcze ekranu: czarująca piękna **LILI DAMITA**, **HARRY LIETKE** i **PAWEŁ RICHTER** Ośniewający przepych.

Bank Ziemiański
w WARSZAWIE

Wydział agrarno-parcelacyjny
Przedstawicielstwo w Wilnie.

Ul. Wileńska 30. — Tel. 4—43.

Nabywa majątki do parcelacji.

Przyjmuje majątki do parcelacji komisowej z wydaniem awansu.

Likwiduje serwityuty.

Sporządza pomiary.

Wyjednywa przy parcelacji pożyczki długoterminowe.

Lek.-Dentysta

Lekarz - dentysta

Maria Głódka-Smolka

Choroby jamy ustnej,

Plombowanie i usuwanie

zębów bez bólu. Porcelana-

zowe i złote korony.

Sztuczne zęby. Wojsko-

wym, urzędnikom i ucz-

niom cym się zniżka.

Oficyna 4 m. 5 od 8—12

14—7. W 7 p.

AKUSZERKI

Akuszerka **OKUSKO**

powraca

i wznowia przyjęcia chorych.

Mostowa 28, m. 6.

WZP 24.

AKUSZERKA

M. LAKNEROWA

Przyjmuje od godz. 9 do

7 w., Kasztanowa 7 m. 5.

WZP 69.

NAUKA

Stenografii biurowej,

parlamentarnej wy-

czyta listownie, tanio: Instytut

Stenograficzny,

Warszawa. — Krucza 26.

473

SPRZEDAŻE

Do sprzedania

o 5 km. od Wilna przy

Lidzkiej drodze folwark

(5 hekt.) z całkowicie

zabudowaniami, ogrodem

owocowym, młodym las-

em i zestawem rybnym.

Dowiedzieć się: ul. Wile-

ńska, Kwiaciarnia Gintowa.

3864-0

Wyższa Pointer roczna

do sprzedania Ko-

lejowa Nr. 57 m. 1.

3871-1

Sprzedam dom

37, dow. się na miejscu

w m. Nr. 2.

3852



**FORTEPIANY, PIANINA,
i FISHARMOJE**
K. DĄBROWSKA
WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6.
Przedstawicielstwo pierwszo-
rzędnych zagranicznych i kraj-
owych fabryk. — Sprzedaż i wynajem. 660

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie
Jan Lepieszko, zamieszkały w Wilnie przy ul. Zam-
kowej w domu Nr. 15, m. 2 na zasadzie art. 1030
UPC ogłasza, iż w dniu 2-go marca 1928 roku o
godz. 10-ej rano w Wilnie, przy ul. Niemieckiej
Nr. 4, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej
ruchomości składającej się z planina i urządzenia
mieszkanolowego należącej do Ilji Baltera, oszaco-
wanej dla licytacji na sumę 755 złotych na za-
spokojenie pretensyj Gitti-Wilenskiej, Maksy
Wilenskiej i S-ki Akc. „Treszczewski, Glikman
i S-ka” w sumie 1255 złotych z 1/2% i kosztami.

Komornik Sądowy
(—) J. Lepieszko.

Oliwę nicejską
„Extra Virge garatio pure” w najprzed-
niejszym gatunku, na wieloznaczny transport z
firmy Augusto Gal-Nice otrzymał i pole-
ca skład f. 1042 d.

A. Januszewicza
ul. Zamkowa 20a telefon 8-72.

Wobec ukazania się prze kilku dniami ogło-
szenia w dziennikach wileńskich o rzekomo ist-
nieniu w Wilnie składu fabrycznego płaszczy gu-
mowych firmy „GENTLEMAN” niniejszym kategorycznie oświadczam, że wyżej
wymieniona firma absolutnie żadnego składu ko-
misowego w Wilnie nie posiada.

Wszystkie bez wyjątku handlowe placzami
gumowymi firmy „Gentleman” mogły nabyć ta-
kowie tylko na swój własny rachunek i nikt, prócz
mnie, jedynego i wyłącznego przedstawiciela na
placzkę gumową wyżej wskazanej firmy, nie ma
prawa takowych w Wilnie w imieniu firmy „Gent-
leman” sprzedawać.

Przedstawiciel firmy
Angielsko - Szwedzko - Polski Przemysł Gumowy
„GENTLEMAN”
w Łodzi

G. SZCZYBŁUK,

Łódź, ul. Sienkiewicza Nr. 9, telefon 51—31.

Adres telegraficzny: „Gees, Łódź”.

WYKWINTNE

OBOWIE gwarantowanej

jakobeli

NAJMODNIEJSZE FASONY

po cenie reklamowych

Firma: **„POLBUT”**

Wileńska 3. OT21—39

NASIONA INSPEKTOWE

jakie rodzkiwka, salata, ogórki, melony, ka-

lafiory: aspinak, marchew-karota,

18 poleca

W. WELER, Wilno Sadowa 8.

Zawalna 18.

Podarek gwiazdkowy.

Ojciec: — Janku posłuchaj tylko. W najbliż-

szych dniach odwiedzi nas bocian i przyniesie ta-

dy podarek gwiazdkowy. Pomóż z mamusią, czy

jesz mieć braciśka, czy siostrzyczkę.

Jasio: — Jeżeli bocianowi, sprawa ta jest o-

bojętna, to najchętniej chciałbym mieć konia na

biegunach.

LEKARZE

Dr. KAPŁAN

Choroby weneryczne, i we-

skórne. Wileńska 11. Te-

lefon 640. W.Z.P.13

Dr. KENIGSBURG

CHOROBY WENERYCZ-

NE I SKÓRNE. Przyjm.

9—12 i 5—8, ul. Mickie-

wicza 4. Tel. 1090.

W.Z.P. 39

Dr. POPILSKI

Choroby skórne i wene-

ryczne.

Przyjmuje od godz. 10

do 1 i od 5—7 p.p.

W. Puhulanka 2, róg

Zawalnej. W.Z.P. 1

Dr. Leon Ginsberg

CHOROBY WENERY-

CZNE, SKÓRNE.

Ulica Wileńska Nr. 3.

567. Przyjmuje od

8 1/2 — 1 i 4—6.

W. Z. P. 29

Dr. Blumowicz

Choroby weneryczne

syfilis i skórne.

ul. Wileńska 21, (Tel. 521)

Od 9—1 i 3—8.

W.Z.P. 63

KOBIETA LEKARZ

Dr. Janina

Piotrowicz - Jureczkówna

ordynator Szpitala Sa-

witz.

Choroby skórne i wene-

ryczne kołecze.

Przyjmuje od 4—6 pop.

Zarzące 5, m. 2.

405 207 794

476 244 832

486 255 851

553 281 900

602 289 984

6942 344 15084

964 404 095

7001 423 159 743

011 503 174 764

014 527 178 791

022 11529 344 792

077 538 361 814

161 555 378 816

312 574 390 844

404 577 15451 892

405 618 500 894

442 619 513 900

448 775 527 912

548 919 560 935

564 954 576 951

578 994 620 975

650 12104 634 977

713 115 660 17014

731 308 690 020

736 402 691 023

811 413 692 17030

888 508 733 033

811 635 781 048

8007 700 783 055

8051 887 816 077

327 13011 824 078

435 085 830 085

472 093 863 113

539 105 905 119

602 151 952 141

617 152 953 142

671 162 955 163

679 163 968 178

820 172 999 188

546—14

Dr. Wołodko

ordynator szpitala Sawicz

Choroby skórne i wene-

ryczne. Przyjmuje od g.

12 do 2 i 5—6. Zawal-

na ul. 22. W.Z.P. 20

LOKALE

Lodowia i sklep

do wynajęcia Zawalna 16